



Cała władza w ręce PAS – bilans otwarcia proeuropejskich rządów w Mołdawii

Jakub Pierńkowski

Po wyborach prezydenckich z listopada ub.r. wygranych przez Maię Sandu i parlamentarnych z lipca br., gdy zwyciężyła jej Partia Działania i Solidarności (PAS), pierwszy raz pełnię władzy w Mołdawii zdobyło ugrupowanie gotowe realizować proeuropejskie reformy. Stwarza to sprzyjające okoliczności, w których wsparcie Polski i państw przychylnych aktywnej polityce wschodniej UE może być efektywniejsze i przynieść konkretne rezultaty w demokratycznej transformacji Mołdawii.

Wyjątkowa konfiguracja polityczna. Prezydent Sandu, mimo niewielkich prerogatyw urzędu, ma dominującą pozycję na mołdawskiej scenie politycznej. Wynika ona z silnego mandatu społecznego – [58% głosów w wyborach](#) – i pozostawiania faktyczną liderką PAS. Zapowiadana przez Sandu walka z korupcją i oligarchią zapewniła zwycięstwo jej partii w [przedterminowych wyborach parlamentarnych i 63 ze 101 mandatów](#). Tym samym PAS nie tylko przełamała trwający od grudnia ub.r. [kryzys polityczny](#), lecz także jako pierwsze ugrupowanie od 2009 r. mogła samodzielnie powołać rząd. Zaprzysiężony 6 sierpnia gabinet ekonomistki Natalii Gavriliły, zaufanej współpracownicy Sandu, ma charakter ekspercki, a ministrowie mają niewielkie doświadczenie polityczne.

Opozycję parlamentarną tworzą prorosyjski Blok Wyborczy Komunistów i Socjalistów (BECS) byłych prezydentów Vladimira Voronina i Igora Dodona (32 mandaty) oraz populistyczna Partia Șora (6 posłów). Jej ukrywający się za granicą lider Ilan Șor jest oskarżony o organizację tzw. afery miliarda – kradzieży ok. 1 mld dol. (ok. 12% PKB) z trzech mołdawskich banków w 2014 r. Celem obu ugrupowań jest utrzymanie układów polityczno-biznesowych, przejętych przez nie [po utracie władzy przez oligarchę Vladę Plahotniuca w 2019 r. i jego ucieczce z kraju](#).

Wyzwania polityki wewnętrznej. Rząd Gavriliły planuje rozpocząć spełnianie flagowej obietnicy wyborczej Sandu – walki z korupcją i oligarchią – od reformy wymiaru sprawiedliwości, w tym zwolnienia skorumpowanych

sędziów i prokuratorów. W tym celu parlament m.in. proceduje nowelizacje zmieniające tryb wyboru Naczelnej Rady Sędziów i Naczelnej Rady Prokuratorów, wzmacniające Urząd ds. Uczciwości badający konflikty interesów i oświadczenia majątkowe osób publicznych, oraz umożliwiające odwołanie szefa Krajowego Centrum Antykorupcyjnego (poplecznika Dodona) przed końcem kadencji. PAS usiłuje też doprowadzić do zwolnienia niezależnego prokuratora generalnego z powodu jego nieudolności w ściganiu „afery miliarda” i w samooczyszczaniu prokuratury. Niektóre organizacje pozarządowe, m.in. Promo-Lex i WatchDog.md, wskazują na nadmierny pośpiech PAS skutkujący brakiem należytych konsultacji i obchodzeniem procedur. Wyzwaniem będzie także opór skorumpowanej części administracji oraz niedostatek profesjonalnych i uczciwych kadr, bowiem Mołdawia – według Corruption Perception Index – była w 2020 r. najbardziej skorumpowanym państwem w Europie po Rosji i Ukrainie.

Rząd zapowiada ponadto natychmiastowe działania w odpowiedzi na doraźne wyzwania społeczne. Planuje wzmocnienie sektora ochrony zdrowia przed kolejną falą COVID-19 i przyspieszenie szczepień, gdyż w pełni zaszczepionych jest tylko 26% populacji. Gavrilița chce także poprawić sytuację ekonomiczną ludności, m.in. dzięki największej w historii Mołdawii podwyżce emerytur – np. minimalne mają wzrosnąć z ok. 57 do 96 euro. Ma to zneutralizować obietnice socjalne BECS skierowane do elektoratu oczekującego szybkich reform systemowych.

Polityka zagraniczna. Starając się wykorzystać szansę na proeuropejski zwrot Mołdawii, Sandu od początku kadencji zabiegała o wsparcie instytucji UE. W tym celu już w styczniu br. spotkała się w Brukseli z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen, wysokim przedstawicielem ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepem Borrellem oraz komisarzami ds. rozszerzenia, budżetu i sprawiedliwości, a także przewodniczącym Rady Europejskiej Charles'em Michelem, który w lutym złożył rewizytę w Kiszyniowie. Równolegle Sandu dążyła do wzmocnienia relacji z kluczowymi dla Mołdawii państwami UE. Tuż po objęciu urzędu w grudniu ub.r. gościła prezydenta Rumunii Klausa Iohannisa, w lutym złożyła wizytę w Paryżu, w kwietniu – w Bukareszcie, w maju – w Berlinie, a w czerwcu – w Rzymie i Warszawie.

Zabiegi Sandu poskutkowały znaczącym zwiększeniem pomocy UE dla Mołdawii. W czerwcu – a zatem jeszcze przed wyborami do parlamentu – KE przeznaczyła dla niej 600 mln euro na lata 2021–2024, warunkując wypłaty postępami reform. Kolejne 50 mln euro pomocy makroekonomicznej Sandu negocjowała w sierpniu z Valdisem Dombrovskim, wiceprzewodniczącym KE ds. gospodarki służącej ludziom. By spełnić warunki KE, rząd Gavriliły przygotowuje nowy kodeks celny oraz usprawnia procedurę weryfikacji konfliktów interesów i nielegalnie uzyskanych aktywów. Według PAS kluczowym oczekiwaniem UE jest jednak strategia odzyskania „miliarda”, którą miała opracować prokuratura.

Sandu obawia się, że wzrost zainteresowania Unii Mołdawią jest chwilowy. Dlatego dąży do stworzenia platform współpracy regionalnej, które mogłyby promować wspólne interesy. Jej pierwsze propozycje dotyczyły utworzenia „osi zaufania” z Ukrainą i Rumunią czy przystąpienia Mołdawii do Inicjatywy Trójmorza. Wobec niepowodzenia tych zamiarów, ówczesny tymczasowy mołdawski premier i minister spraw zagranicznych Aureliu Ciocoi – sprzyjający polityce Sandu, choć kierujący rządem socjalistów – z ministrami Ukrainy i Gruzji powołał w maju br. Stowarzyszone Trio, skupiające te państwa Partnerstwa Wschodniego, które dążą do integracji z UE. Rumunia – [deklarująca szczególną więź z Mołdawią](#) – sygnalizuje natomiast, że za załazek nowego forum można uznać sierpniowe spotkanie prezydentów Klaus Iohannisa, Andrzeja Dudy, Mai Sandu i Wołodymyra Zełenskiego w Kiszyniowie z okazji 30-lecia niepodległości Mołdawii.

Sandu i PAS unikają narracji o konieczności geopolitycznego wyboru między UE a Rosją. Ma to uzasadnienie w postawach proeuropejskich i prorosyjskich, które w społeczeństwie Mołdawii nie wykluczają się. Świadczy o tym m.in. sondaż Barometru Opinii Publicznej z czerwca br., według którego 65% obywateli chce akcesji do UE, zaś 41% – do

Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Dlatego nowe władze deklarują dążenie do pragmatycznych stosunków z Rosją, licząc zwłaszcza na zniesienie rosyjskich ceł na mołdawskie produkty rolno-spożywcze. Z tego powodu starają się unikać zadrażeń i choć postulują wycofanie rosyjskich sił z Naddniestrza, sygnalizują, że nie będzie to ich priorytetem. Dlatego też Sandu, uczestnicząc w inauguracji [Platformy Krymskiej](#) w sierpniu br., nie porównywała rosyjskich działań w Naddniestrzu i na Krymie. Jednocześnie o gotowości Rosji do rozważenia nowego otwarcia w stosunkach z Mołdawią świadczy wizyta w Kiszyniowie – kilka dni po zaprzysiężeniu rządu Gavriliły – Dmitrija Kozaka, specjalnego przedstawiciela prezydenta Rosji ds. Mołdawii i wiceszefa jego administracji.

Wnioski i perspektywy. Powołanie gabinetu Gavriliły, mającego stabilną większość parlamentarną, daje szansę realizacji zapowiadanych przez Sandu strukturalnych reform proeuropejskich. Skala wyzwań może spowodować jednak, że efekty przemian będą niesatysfakcjonujące w stosunku do rozbudzonych nadziei elektoratu, co może skutkować jego zwrotem ku partiom populistycznym i prorosyjskim. Dlatego nowe władze składają obietnice socjalne i zainicjowały reformy antykorupcyjne. Pośpiech skutkujący zaniedbywaniem konsultacji społecznych i obchodzeniem procedur może jednak negatywnie wpłynąć na jakość prawa i standardy praworządności w Mołdawi. Państwa i instytucje UE powinny wskazywać na konieczność przestrzegania standardów na każdym etapie transformacji.

Sandu i PAS deklarują zbliżenie z UE jako cel strategiczny. Dlatego zabiegają o unijne wsparcie nie tylko polityczne i eksperckie, lecz także finansowe, gdyż od niego zależy realizacja reform i utrzymanie płynności budżetu Mołdawii. Obecny wzrost zainteresowania tym państwem instytucji i niektórych członków UE może słabnąć wraz z trudnościami rządu Gavriliły we wdrażaniu reform. Dlatego Polska, współpracując z państwami przychylnymi Partnerstwu Wschodniemu, może zabiegać o większe zaangażowanie UE w Mołdawi. W szczególności warto, by wraz z Rumunią i Francją zainicjowała reaktywację GAERM – Grupy ds. Działań Europejskich Mołdawii, nieformalnego mechanizmu ministerialnego promującego ją w UE, który przestał funkcjonować w 2018 r. Polska może również – wykorzystując swoje Centrum Informacyjne dla Władz Lokalnych w Mołdawi – oferować własne doświadczenia transformacyjne, spośród których szczególnie cenne dotyczą dostosowania rolnictwa do standardów UE czy reformy samorządu terytorialnego. Efektywność działań Polski może wzmocnić powołanie we wrześniu br. pełnomocnika premiera ds. wspierania reform w Mołdawi.